

## Odnaleziona droga

Pewnego ponurego dnia Karolina obudziła się z bolącą głową po imprezie, która skończyła się zaledwie kilka godzin temu. Gdy wstała, na ziemi leżały jeszcze butelki i kartony po pizzach. Dopiero kiedy się umyła, ubrała i rozczesała swoje pomalowane na czarno, zniszczone włosy, zaczęła sprzątać dom. Zajęło jej to sporo czasu, ale zdążyła przed powrotem rodziców z dwutygodniowego urlopu. Nie domyślali się pewnie, co działo się w domu podczas ich nieobecności ani że ich córka przez cały tydzień nie chodziła do szkoły. Jednakże nie to było najgorsze. Tym bardziej nie przypuszczali, iż ich Karolcia, bo tak nazywali swoją jedyną trzynastoletnią córkę, mogłaby być narkomanką. Uważali, albo po prostu chcieli wierzyć, że jej częste wyjścia ze znajomymi, zmiana ubioru, koloru włosów i jej ogólnego stylu życia jest winą wieku dojrzewania.

W poniedziałek Karolina w końcu pojawiła się na lekcjach, na których, nawiasem mówiąc, od początku roku szkolnego nie robiła nic, prócz utrudniania prowadzenia zajęć. Jej rodzice tak często bywali w szkole, że nauczyciele, nawet ci, którzy nie uczyli ich córki, wiedzieli, w jakiej sprawie wydeptywali ścieżki do pokoju nauczycielskiego. Jedyne co nastolatka tolerowała w szkole to przerwy, które były znakiem, że można wymknąć się za teren szkoły i zapalić papierosa.

We wtorek, stojąc przy wejściu do szkoły zauważyła przystojnego chłopaka, a obok niego dziewczynę, która niczym nie wyróżniała się z tłumu. Szli obok siebie, śmiejąc się, ale nic nie wskazywało na to, że są parą, dlatego zaczęła ich. I w taki sposób Karolcia poznała Agnieszkę i Łukasza. Wystarczyły dwa miesiące, by przyjaciele dowiedzieli się o nałogu dziewczyny. Nowi znajomi przyjęli to z wielką powagą. Po lekcjach, jak zawsze, zaszli do biblioteki. Agnieszka chciała przedłużyć „My, Dzieci z Dworca Zoo”. Karolcia zainteresowała się jej książką. Drugi egzemplarz, niestety był jednak również wypożyczony. Łukasz miał go w domu. Pani bibliotekarka podsunęła Karolinie powieść Anny Onichimowskiej. Już chciała podziękować, ale zaintrygował ją tytuł „Hera moja miłość”. Nie minął tydzień, a dziewczyna przeczytała całą serię o przygodach Komety i Jacka. Agnieszka i Łukasz znali je, teraz pomagając w bibliotece mogli rozmawiać o nich wspólnie.

-Chcę zmienić swoje życie, chcę przestać brać, chcę mieć przyjaciół, którym będę potrafiła spojrzeć prosto w oczy, poprawić oceny, i... po prostu chcę zacząć ŻYĆ! Dzięki książkom, które ostatnio czytam i ludziom, których poznaję, zaczynam wierzyć, że to wszystko jest na wyciągnięcie ręki, tylko muszę mieć siłę, by po to sięgnąć – powiedziała któregoś dnia Karolina, kiedy buszowały z Agnieszką między półkami w bibliotece.

-Muszę ci przyznać, że gdzieś głęboko w sercu masz tę siłę. Jeżeli będziesz potrzebowała pomocy, możesz zawsze na nas liczyć – odpowiedziała.

Karolina coraz bardziej angażowała się w życie biblioteki, nie tylko poprzez systematyczne wypożyczanie książek, ale też udział w organizacji imprez czytelniczych i charytatywnych. Dziewczyna była inicjatorką „Fantotolotka”, z którego dochód przeznaczony był na zakup książek z listy życzeń uczniów.

Karolina poprawiła wszystkie oceny, zdała do następnej klasy. Nauczyciele, widząc, ile robi dla biblioteki szkolnej, zaczęli doceniać jej charyzmatyczną osobowość. Nastolatka zyskała wielu nowych znajomych. Każdego dnia dziękowała, że Agnieszka i Łukasz stanęli na jej drodze i pomogli zrobić ten pierwszy krok w stronę prawdziwego życia, na progu którego była biblioteka.